

## **CECYLIA RAUSZEROWA**

GAZETA WYBORCZA - WARSZAWA, (26.05.2020), str.: 6

ANDRZEJ BARAŃSKI

---

ludności polskiej różnych zawodów, przekonań i odcieni politycznych. W mieście funkcjonowała stała kolonia naszych rodaków, należały do niej kilkupokoleniowe rodziny kultywujące język, tradycję i kulturę ojczystą. Działy tu jawne i zakonspirowane organizacje społeczne, szkolnictwo, czytelnictwo, a przy kościele św. Katarzyny funkcjonowała księgarnia.

Wspomnienie

Cecylia Rauszerowa

Petersburg końca wieku XIX był dużym skupiskiem ludności polskiej różnych zawodów, przekonań i odcieni politycznych. W mieście funkcjonowała stała kolonia naszych rodaków, należały do niej kilkupo-koleniowe rodziny kultywujące język, tradycję i kulturę ojczystą.

Działy tu jawne i zakonspirowane organizacje społeczne, szkolnictwo, czytelnictwo, a przy kościele św. Katarzyny funkcjonowała księgarnia. Stolica carów była siedzibą koła polskiego do Dumy państwowej, władz Rzymskokatolickiego Arcybiskupstwa Mohylewskiego, jedyne w Rosji Rzymskokatolickiego Seminarium Duchownego, redakcji czasopism i kalendarzy. Miasto stanowiło duży ośrodek przemysłu, nauki i kultury, a Polacy rozptywali się w wielonarodowościowej masie, będąc mało widocznymi dla carskiej ochrony.

W szkołach wyższych studiowało wielu młodych Polaków, np. w Instytucie Technologicznym w najlepszym okresie stanowili oni 30 proc. ogółu słuchaczy. To głównie oni wytwarzali specyficzną atmosferę ideową, która rozszerzała się na środowiska uczelniane. Władze akademickie przejawiały względem nich zadziwiająco liberalny stosunek, a nawet życzliwość manifestowaną przez niektórych profesorów. Na uczelni wykładało wielu Polaków, późniejszych profesorów wyższych uczelni i kierowników nawy państwowej w wolnej ojczyźnie.

W ostatnim dwudziestolecu XIX wieku do kolonii polskiej dołączyła rodzina Olszewskich, której kluczową postacią był Stanisław Antoni (1852-1893), inż., absolwent Instytutu Technologicznego, przedstawiciel na Rosję warszawskiej firmy Lilpop, Rau i Loewenstein. Rodzice zadbali o wychowanie swej progenitury, składającej się z: Antoniego (1879-1942), Cecylii (1880-ok. 1942) i Wojciecha. Dzieci wyniosły z domu patriotyzm, znajomość języka i historii Polski, gramatyki i literatury, a ze szkół solidne przygotowanie zawodowe i biegłą znajomość angielskiego, francuskiego i niemieckiego, oprócz oczywiście rosyjskiego.

Na przełomie XIX/XX wieku Antoni Olszewski studiował na wydziale mechanicznym Instytutu Technologicznego, kolegując się na ławie uczelnianej m.in. ze Zdzisławem Rauszerem (1877-1950) i Andrzejem Wierzbickim (1877-1961) - późniejszymi działaczami państwowymi. Wspólna praca w tajnym Związku Młodzieży Polskiej „Zet”, w Kasie studenckiej, Kuchni Polskiej - organizacjach, które pod fasadową nazwą ukrywały działalność antycarską - złączyła ich na całe życie. W czasach petersburskich gościnny dom państwa Olszewskich w Dzielnicy Roźdiestwieskie, był zawsze otwarty dla przyjaciół, nie tylko na poważne spotkania, a ozdobę jego stanowiła wspomniana już panna Cecylia (dla bliskich „Cesia”), której urok i powab nie uszły uwadze Rauszera.

Gdy tylko w 1903 roku uzyskał dyplom inżyniera i odbył praktykę w zawodową, wrócił do swej wybranki w Petersburgu i 1 kwietnia 1905 roku w kościele św. Jana Chrzciciela zawarł związek małżeński. Młodzi niezwłocznie opuścili Petersburg i udali się do Warszawy, gdzie od 1903 roku mieszkał Antoni, brat Cecylii, który przez całe życie był jej duchem opiekuńczym (z wzajemnością). Pierwszym warszawskim adresem Rauszerów było niezbyt wygodne lokum przy a1. Szucha, z którego około 1906 roku przenieśli się do eleganckiego apartamentu przy ul. Natolińskiej 6. Tu przyszło na świat pierwsze potomstwo: Kazimierz (1906-1968) i Bogumił (1907-1908).

Wszystko na razie układało się jak najlepiej. Rauszer otrzymał pracę w Technicznej Szkole Kolei Warszawsko--Wiedeńskiej jako nauczyciel przedmiotu „Mechanika parowa” i jednocześnie został redaktorem czasopisma „Kolejarz” - organu narodowego kolejarzy. Czasy były burzliwe i sytuacja zmieniała się prawie z dnia na dzień. Za odmowę prowadzenia wykładów w jęz. rosyjskim Rauszer zostaje pozbawiony pracy, a za udział młodzieży w strajku, władze zamykają szkołę. Teraz już jako bezrobotnemu zaczynają doskwierać kłopoty finansowe.

W czerwcu 1908 roku na rodzinę spada cios - umiera syn Bogumił. Wysoki czynsz na Natolińskiej, żona i dziecko na utrzymaniu, skłaniają do podjęcia decyzji o opuszczeniu Warszawy i przeniesieniu się do Petersburga. Z nieznanых powodów w 1909 roku Rauszer tylko sam realizuje ten zamysł, zostawiając rodzinę pod kuratelą brata żony, Antoniego.

Podje muje pracę jako asystent Dymitra Mendelejewa w Głównej Izbie Miar i Wag. Uczestniczy w organizacji pracowni czasu i w obserwacjach zaćmienia Słońca. Zapewne około 1913 roku jest w Warszawie, bowiem w 1914 przychodzi na świat córka Kalina. W Polsce niepodległej dr inż. Zdzisław Rauszer zostaje dyrektorem Głównego Urzędu Miar, a cicha i taktowna małżonka zajmuje się domem. I pewnie tak dalej toczyłoby się losy rodziny, gdyby nie okrutna wojna.

W czasie okupacji Antoni Olszewski wplątał się w sprawę kilku lotników angielskich ukrywających się w środowisku tzw. warszawskich Szwedów, związanych z koncernami Ericsson i ASEA. Niemcy wpadli na trop powiązań i aresztowali Olszewskiego. Na jedno z

widzeń przybyła pani Cesia, która posłużyła za przypadkowego kuriera grypsu. Wydawało się, że nieodnotowana dotąd w gestapo będzie bezpiecznym łącznikiem. Nieświadoma, iż jest śledzona, po przyjściu do domu beztrąsko położyła dowód rzeczowy na widocznym miejscu. Wtedy wpadli agenci i bez trudu przechwycili gryps. To wystarczyło, aby została aresztowana i osadzona na Szucha. W 1942 roku ostatni raz widziano ją w Oświęcimiu i tu ślad się urywa.

Podobnie tragiczny los spotkał jej brata, który w tym samym roku zmarł w obozie karnym w Pustkowie pod Dębicą. Wojny nie przeżyła także córka Rauszerów Kalina (zameżna Stypińska), która w roku 1944 stała się przypadkową ofiarą egzekucji wykonanej przez oddział AL dowodzony przez Czesława Byka ps. „Brzoza”, w odwecie za pomoc Zbysława Rauszera - brata stryjecznego, świadczoną oddziałom Armii Krajowej.

Okupację i obóz Frankenstein szczęśliwie przeżył dr Zdzisław Rauszer i po powrocie do Warszawy w 1945 roku znów objął kierownictwo Głównego Urzędu Miar. O Kazimierzu (synu) wiemy tyle, że był absolwentem Politechniki Warszawskiej i brał udział w wojnie obronnej 1939 roku. Po klęsce wrześniowej dostał się do Francji i walczył w ruchu oporu. W związku małżeńskim (ok. 1940) z obywatelką francuską dzieci nie pozostawił. Zmarł w Londynie w 1968 roku.®

Dr Andrzej Barański